

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 53

Wąbrzeźno, wtorek dnia 11 maja 1937 r.

Rok 19

## Ten, co wytwarzał w nas siłę olbrzymów

„...Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nie tylko z naszym pokoleniem, lecz i z tymi, którzy nadejdą. Idzie, jako Król-Duch.”

Odszedł a przecież jest pośród nas Nieustannie i zawsze. Widzi i sędzi. Dojmującymi oczyma patrzy w dusze nasze, ilekroć staniemy sam na sam z własnym sumieniem, losem Polski i naszym w jego stworzeniu udziałem. „Wszędzie gdzie gościńce mają okryty, wszędzie, gdzie załomy drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga” — staje jak drogowskaz potężny duch Józefa Piłsudskiego i kierunek niezawodny wskazuje. Gdy przed nami decyzja wyboru drogi osądzenia rzeczywistości, szukamy Jego myśli i Jego nieprzemijających doświadczeń.

A jest tych momentów, tych decyzji, tych załomów sporo. Otaczająca nas rzeczywistość świata i konieczność codziennego tworzenia wśród niej naszej polskiej prawdy nie należą do łatwych, ani prostych. Co krok to zagadnienie nowe, co dzień — to świeża sprawa, wymagająca pracy myśli, czynu, rzetelnego wysiłku i decyzji. A czas nie pozwala na ich marnowanie, na byt długie eksperymentowanie, na czekanie. Woła o niemyślne postanowienia, o niezawodne czyny — podbudowy coraz mocniejszego jutra.

Bowiem jeszcze dziś nie straciły ze swej wyrazistej prawdy słowa Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w Kaliszu:

„Gdy kończyła się wojna, a Polska rodziła się wraz z kończeniem wojny, kiedy cały świat pokój uzyskiwał dla siebie, a myśmy wojnę musieli o dwa lata przeciągnąć poza granice sześciu lat wojowania w Polsce, przyglądając się bacznie, szukając ustawnie stwardnienia lub osłabienia prawdy, którą dotychczas, to jest do roku 1918 spotkałem mianowicie, że naród polski jest słaby wewnętrznie, że z trudem zdobywa się na prawdy mocne i silne, samodzielnie i dlatego łatwo służy obcym, dlatego nie widzi wstrętu do służby obcemu, a nie siebie jedynie, że zatem jest mniej wartościowy w porównaniu z innymi, narodami, u których tego nie znajduje”.

Moc i wielkość w sobie znaleźć i w sobie poczuć musimy. One są warunkiem wszelkiej wolności, naszej wolności szczególnie. Wykreslane prawem i gwarantowane honorem Narodów.

„Prawo i honor, honor i prawo.

„Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, — nie mogąc rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję.

„Prawo i honor, honor i prawo — cement to może wystarczający.

Trzeba im dać żyć.”

Trzeba im wraz w praktycznym życiu, swoim własnym jednostkowym

## Zebranie organizacyjne O.Z.N. w Toruniu

TORUŃ. W sobotę, o godz. 19 w sali Domu Społ. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu toruńskiego. Na zebranie przybył przew. prezydium organizacji miejskiej prezydent miasta Warszawy p. Starzyński oraz ok. 250 działaczy społecznych, reprezentujących wszystkie zawody okręgu toruńskiego, do którego należą miasto Wąbrzeźno, Chełmża, Chełmno i inne.

Na wstępie prezydent miasta Torunia Raszeja, powitał p. Starzyńskiego, p. posła Marchlewskiego, przybyłych przedstawicieli duchowieństwa oraz działaczy społecznych, po czym wygłosił przemówienie, omawiając deklarację plk. Koca. Przemówienie to zebrani nagrodzili długotrwałymi oklaskami.

Tymczasowy pełnomocnik O. Z. N. na Pomorze p. poseł Marchlewski powołał prezydium zjazdu, po czym zabrał głos przewodniczący sektora miejskiego p. prezydent Starzyński, który omówił deklarację plk. Koca, stwierdzając, że nie ukazała się dotychczas taka publikacja, która mogła prze-

ciwstawić się hasłom zawartym w deklaracji plk. Koca.

W dalszym ciągu przemawiali pp.: mecenas Mordawski w imieniu zawodów wolnych w Toruniu, prezes Mellerski w imieniu kupców chrześcijańskich, Szulc w imieniu rzemiosła, Mańkowski w imieniu Federacji, Kaszubski w imieniu robotników, Makowska w imieniu kobiet, adwokat Szymański w imieniu ludności miasta Chełmna, Szczuka w imieniu ludności miasta Wąbrzeźna, Maczyński w imieniu ludności miasta Chełmży.

Po przemówieniach przedstawiciele ludności okręgu toruńskiego p. prezydent Starzyński w imieniu plk. Koca oznajmił, że do tymczasowego prezydium okręgu toruńskiego O.Z.N. powołani zostali pp. mecenas Tomaszewski, przewodniczący; prezydent Raszeja — wiceprzewodniczący; dr Betlejewski, Mellerski, Rozen — skarbnik i mecenas Mordawski — sekretarz; na członków prezydium: ks. dr Jan, dr Dębski, Kamiński, Szulc, dr Bogocz, Z. Nowakowska, Borowski, Kołaczyński, Roszczyk, Wrzesiński, Szymanowski, Jastak i wydawca Szczuka B. Na zakończenie

zjazdu uchwalono wysłać depeszę do P. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Smigłego-Rydzka, p. plk. Koca, i do ks. Biskupa Okoniewskiego.

Na zakończenie zjazdu zebrani wzniesli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego.

— WATYKAN. (11maja kanonizacja błog. Andrzeja Boboli) Posiedzenie generalne św. Kongregacji Obrzędów w sprawie omówienia kanonizacji błog. Andrzeja Boboli (tzw. „soprattutto”) wyznaczone zostało na dzień 11 maja rb.

W posiedzeniu tym wieźmie udział Ojciec św.

— PRAGA W czasie nocnych ćwiczeń lotniczych w Hardcu Kralove (Czechosłowacja) zapalił się w powietrzu samolot. Obserwa. zdołał wyskoczyć na spadochronie, natomiast pilot kapt. Snizek poniósł śmierć.

— SOSNOWIEC. Policja sosnowiecka zlikwidowała fabrykę 10 i 50-gruszówek w mieszkaniu Henryka Bierackiego z Warszawy.

## Niemiecka buta w Chojnicach przekracza miarę

Z okazji urodzin kanclerza Rzeszy Niemieckiej Koło NSDAP w Chojnicach na Pomorzu rządziło a kademię, w której wzięło udział ca. 120 osób.

Na uroczystość przybyli między innymi konsul niemiecki v. Kuechler z Torunia, oraz kierownicy organizacji Krafft, Schleschke i Holman z Starogardu.

Po przemówieniach i produkcjach orkiestry miejscowego oddziału Jungdeutsche Partei odśpiewano „Deutschland über alles i „Horst-Wessel Lied”.

Najbardziej interesującym tej relacji jest wielka liczba uczestników akademii. Jak wiadomo Koła NSDAP w Polsce, organizowane przez konsulaty niemieckie, są odpowiednikami partii narodowo-socjalistycznej dla obywateli niemieckich.

Koła te od 30 I br. pozostają pod bezpośrednim kierownictwem Centrali Organizacji Niemców zagranicą,

kierowanej przez Gauleitera Bohle, członka gabinetu III Rzeszy.

Wiadomo że w Chojnicach nie ma 120 obywateli niemieckich, w uroczystości więc musieli wziąć również udział Niemcy obywatele polscy. Uroczystość była z góry zakrojona na miarę większą, jak potrzeby miejscowych obywateli niemieckich; celem była niewątpliwie była manifestacja przeznaczona dla szerszego użytku.

Ponadto uwagę zwraca fakt, że właśnie Chojnice wybrano jako najodpowiedniejszą miejscowość dla święcenia urodzin Hitlera, a nie np. siedzibę konsula niemieckiego — Toruń. Chojnice, leżące w tym pasie pomorskim, który jest szczególnym przedmiotem niemieckiej troskliwości, są oddawna terenem niespotykanych w innych ośrodkach wyczynów wojujących niemiaszków. Należy spodziewać się, że na ten ośrodek niemieckich poczyna właściwe czynniki zwrócić baczną uwagę.

i zbiorowym. I trzeba ich obowiązuje każdego nakazów uczynić przedownictwo życia. Bo wtedy ze wspólnych wysiłków olbrzymie dzieło wyrość musi.

Ale „specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy. Zanim moim, zasadniczym postulatem stonków jest zawsze umowa i lojalne tej umowy odtrzymanie. Umowa polega na warunkach, które wzajemnie umawiając się stawiają i które umową się stają: i czy stróż, zamiatający ulicę, czy minister rządzący kra-

jem, czy stolarz obracający heblem, czy profesor wykładający w wyższej szkole, dla wspólnej pracy z innymi warunki stawia, warunki przyjmuje”.

„I gdybyż wzajemnie lojalnie je dotrzymano, jakżeby inaczej życie wyglądało!”

A więc z poczucia honoru, szacunku, wynikająca dyscyplina czynów, dyscyplina zbiorowego życia, nie pozwalająca na omijanie lub niedokładne wykonanie własnego dzieła. Dyscyplina w wytrwaniu.

Napewno przestrzeganie każdego swego kroku kontrolowanie własnej woli nie jest rzeczą łatwą. Zwłaszcza

SĄ LUDZIE I SĄ PRACE LUDZKIE TAK SILNE I TAK POTĘŻNE, ŻE ŚMIERĆ PRZEZWYCIEŻAJĄ, ŻE ŻYJĄ I OBCUJĄ MIĘDZY NAMI.

TRZEBA MIEĆ SILNĄ WOLĘ I PEWNOŚĆ SIEBIE, A PRZYSZŁOŚĆ JAŚNIEJSZA BĘDZIE NIŻ SMUTNE NIERAZ „DZISIAJ”.

HONOR NASZ POWINIEN POLEGAC NA SŁUŻBIE. KOMU ZAŚ SŁUŻYMY — SŁUŻYMY OJCZYZNIE. A SŁUŻBA JEST NICZYM INNYM, JAK SŁUCHANIEM PRAW PRZEZ OJCZYZNĘ DLA OJCZYZNY USTANOWIONYCH.

NIE ODDAMY ANI PIĘDZI ZIEMI POLSKIEJ I NIE POZWOLIMY, BY USZCZUPLONO NASZE GRANICE, DO KTÓRYCH MAMY PRAWO.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

gdy trzeba z siebie złożyć ofiarę, ofiarskich przyzwyczajęń, umiłowań przekonań.

Czyśmy dla siły Narodu naszego tę ofiadę spełnili? Czyśmy wspięli się na pierwsze choćby szczyble tych olbrzymów, w których nas Swą ogromną przepiętną prasą ducha przetworzyć pragnął Józef Piłsudski?

Oto w godzinę wmyślenia się w cud Jego postawmy sobie obowiązek stworzyć Naród olbrzymów. Przez prawo, honor i dyscyplinę, przez wytrwanie niezłomne. Przez codzienny nieustępliwy wysiłek!

# Echa katastrofy „Hindenburga” **Ze świata**

BERLIN. Całe Niemcy pogrążone są dziś w żalobie z powodu tragicznej katastrofy sterowca „Hindenburg”. Wiadomość ta poruszyła do głębi najszersze masy ludności i stanowi powszechny temat rozmów. Sterowiec „Hindenburg” był chlubą niemieckiej marynarki powietrznej i nagły jego koniec odczuwany jest boleśnie przez

Niemców. Według powszechnej opinii fatalny wypadek nie powinien osłabiać pędu do żeglugi sterowcowej, w której technika niemiecka zajmuje wyjątkowo stanowisko w świecie. Zapadła już nawet decyzja, iż budowa nowego wspaniałego sterowca „L. Z. 150” będzie obecnie przyspieszona.

— WIEDEŃ. Przejeżdżający przez Wiedeń dr Eckener oświadczył przedstawicielowi „Echa”, jakkolwiek istniała możliwość eksplozji „Hindenburga” przez nieostrożność lub też przez uderzenie pioruna, przyczyną eksplozji mógł być sabotaż, ponieważ Dyrekcja otrzymała już od dawna listy z pogrozkami.

## POMOC KANCLERZA DLA TRAGICZNIE ZMARŁYCH.

Po chwilach najwyższego niepokoju stwierdzono z pewną ulgą, iż znaczne części załogi i pasażerów sterowca zdołano wprost cudem uratować. Ofiarom rodzin tragicznie zmarłych okazana będzie wszelka możliwa pomoc, którą zainaugurował osobiście kanclerz Rzeszy oddając do ich dyspozycji 30 tys. marek

## Dlaczego?

W sprawie nieustalonych dotychczas przyczyn katastrofy zabiera głos szereg fachowców. Przeważa opinia, iż katastrofę spowodował nieszczęsny zbieg okoliczności, złe warunki atmosferyczne mogły uszkodzić skomplikowane instalacje elektryczne sterowca, wywołując krótkie spięcie i pożar. Brana jest również w rachubę hipoteza sabotażu i w tym kierunku toczą się najdokładniejsze badania na troskliwie zabezpieczonym miejscu katastrofy. Do Ameryki wyjechała jak wiadomo, niezwłocznie komisja niemiecka. W skład komisji wchodzi m. in. przybyły przed paru godzinami do Berlina dr Eckener oraz dr Duerr, konstruktor „Hindenburga”.

Przybyły dziś po południu z Wiednia do Berlina senior niemieckiej że-

glugi sterowcowej dr Eckener udał się niezwłocznie na konferencje do Ministerstwa Lotnictwa przypomnieć należy, że dr Eckener do chwili uruchomienia sterowca „Hindenburg” trzymał się na uboczu skutkiem konfliktu, jaki wynikł na tle nazwy, która miała być nadana nowemu sterowcowi.

## Następna olimpiada pod znakiem telewizji

TOKIO. Rząd japoński wyasygnował 5 milionów jen. służących do powołania instytutu naukowego, którego zadaniem będzie przygotować

wszystkie prace naukowe i techniczne mające na celu jak najszersze zastosowanie telewizji w czasie XII olimpiady, która odbędzie się w roku 1940 w Japonii. Na czele instytutów staną „trusi muzgów”, ponieważ do prac zostali powołani uczeni technicy, inżynierowie oraz przedstawiciele tych wszystkich władz i urzędów które są zainteresowane zagadnieniami telewizji, radiofonii oraz olimpiady.

## 4-KROTNA PRÓBNA KORONACJA.

— LONDYN. Jak donosi „Daily Mail” w opactwie Westminsterskim odbyła się już 4-krotna próba koronacyjna przy współdziałaniu króla i królowej oraz arcybiskupa Canderbury, w pełnych strojach koronacyjnych. Szczególnie żywy udział brała królowa, która zachęcała swego królewskiego małżonka do kilkakrotnego powtarzania uciążliwych ceremoniałów koronacyjnych.

## Historia niedoszłego „Huraganu”

— BRODNICA. Zeszłoroczne częste burze i huragany a zwłaszcza pamiętny lipcowy niszczycielski huragan w pow. toruńskim, nasunęły p. Bolesławowi Kołodziejczkowi, pochodzącemu z Sosnowic pow. olkuskiego a mieszkającemu chwilowo w Cieszytach pow. brodnickiego, że dobrze byłoby założyć tow. asekuracyjne pn. „Huragan” dla ubezpieczeń od skutków huraganów.

A że na ten cel p. K. pieniędzy nie miał, więc wziął się na sposób: ogłosił w gazetach, że „Tow. Kredytowe” poszukuje pracowników z kaucją. Zaczęli się do niego zgłaszać reflektanci na posady, oczywiście z kaucjami i oczywiście posad tych nie otrzy-

mali, a p. K., na skutek doniesienia jednego z reflektantów znalazł się na ławie oskarżonych przed Sądem w Brodnicy. Ponieważ nie udało mu się nabrać żadnego z kandydatów, Sąd skazał go tylko za usiłowanie oszustwa na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

## O. P. L. I O. P. G. W NIEMCZECH

— DREZNO. Saski Minister oświaty publicznej wydał zarządzenie, aby każdy nauczyciel i nauczycielka do końca grudnia 1938 roku ukończył szkolenie obrony przeciwlotniczej i gazowej.

# Serca w niewoli

W NAPISAŁ Jerzy Nagórski

27)

Powieść z lat 1921—24 na Polesiu.

(Ciąg dalszy.)

Może kiedyś wybije godzina, że będziemy chcieli pić — a nie dadzą. Ale czego przed czasem nachmurzyłeś się tak? Spójrz na mnie! Patrz co ja sobie robię z tego wszystkiego, co będzie!

Rzucana z siłą o ścianę szklanka, rozprysła się w drobne kawałki. Maria stała chwilę i wreszcie rzuciła się w jakiś opętany taniec, akompaniując sobie klaskaniem w ręce.

Orlik patrzył na nią ponuro, z podębą. Znal tę jej radość szaloną, jaka opanowywała ją w takich chwilach, kiedy chciała zapomnieć o czerni, zamroczyć siebie, zgłuszyć to co ją gnębiło. Orlik wiedział, że to się skończy wybuchem niepojętym dzikości, którą można stłumić jedynie zwianiem dziewczyny, by się nie rzuciła na kogo z bronią lub nożem.

— Wcześniej dziś zaczęłaś z winą Maryś. Myślę, że dość będzie tego, — rzekł Orlik ponuro, gdy dziewczyna na chwilę przerwała swój opętany taniec, by nabrać tchu.

— Muszę, póki mi wszystko wolno, czego zapragnę. Kto wie, jak będzie za dzień, a może nawet za chwilę.

— Głupstwa wygadujesz! Pijana jesteś i plecesz!

Dotknięta widocznie powiedzeniem Orlika, dziewczyna dysząc ciężko zaczęła mówić, akcentując każde słowo:

Nie podoba ci się, że taka organęta mnie wesoleści. Ale wiedz — mam

powód po temu. Gdy ty spałeś, ja myślałam i powzięłam wtedy ważną, bardzo ważną myśl... Udało się — a więc piję i cieszę się. Pij Stef, póki jeszcze dzień jest nasz... Póki nasza jest jeszcze wolność.

I przysuwając się blisko do niego, z zagadkowym uśmiechem na twarzy spojrzała mu w oczy, spojrzała tak dziwnie, że Orlik zmarszczył nerwowo brwi.

— Czego chcesz?

— Chcę obejrzeć ciebie. Dotychczas znałam cię jako mojego pana i władcę. Dziś jesteś inny. — Chcę więc zobaczyć, jak wyglądasz, czy ci do twarzy z tą zmianą, jaka dokonała się w twoim sercu.

Orlik mimowolnie odwrócił się, nie mogąc wytrzymać jej wzroku.

— Odwracasz się... Nie chcesz mnie widzieć. Ale może jeszcze niejedno dzień będziemy razem i wówczas będziesz musiał na mnie patrzeć.

Widząc, że Orlik nie zwraca uwagi na jej słowa, dziewczyna krzyknęła nagle zmienionym głosem, zwracając się do handy, która z uwagą słuchała dotychczas sceny, jaką atamanowi urządziła „ruda Mańka”, jak ją zwykle między sobą nazywali.

— Z drogi chłopcy... Miejsce mi zrobić. Tańczyć będą...

Ale nikt ani nie drgnął. Wszyscy jak skamieniały stanęli nieruchomi, z przerażonymi twarzami.

Sznurek, przywiązany do języka jednego z dwu dzwonek zawieszonych w podziemi, drgnął i oto jedno po drugim wydzwoniły trzy uderzenia. Ludzie znieruchomieli z przerażeniem patrząc na atamana.

To dźwięczał dzwonek alarmowy. Wartownik, ustawiony przy wyjściu z podziemi nad kamionką sygnalizował niebezpieczeństwo. I nie ucichł jeszcze jęk jednego dzwonka, gdy rozległ się drugi alarm. Wartownik u wyjścia w lesie również donosił o niebezpieczeństwie.

Po chwili rozległy się głuche uderzenia, i świecąc sobie latarką kieszonkową, nadbiegł Semen, wołając już z daleka:

— Jesteśmy okrążeni, Stefan, ze wszystkich stron... Zatrzaśnięto nas jak myszy w pułapkę! Ktoś nas musiał zdradzić. I to ktoś, kto jest w tej chwili wśród nas! Nikt inny nie znał wyjścia z podziemi do lasu!

Przerażeni wszyscy milcząco spoglądali to na Semenę, to na Orlika, czekając jakiejś decyzji.

Wreszcie podniósł się niewzrostliwy gwar i bieganina i z trudem tylko udało się po długim czasie Orlikowi opanować sytuację. Jedno spojrzenie na Marię śmiertelnie blada i usiłującą nadrobić minę, wystarczyło mu, by się domyślić, kto zdradził.

Orlik zdawał sobie sprawę, że wskazanie dziewczyny bandzie byłoby równoznaczne z samosądem, jakiegoby na niej dokonano, zamilczał więc o swym spostrzeżeniu, odkładając obrachunek na czas późniejszy.

— Słuchajcie chłopcy — odezwał się opanowanym głosem do skupionej wokół niego z lenerwowanej i podnieconej gromady. — Okrążyli nas i głodem chcę zmusić do poddania się. Zasadniczo moglibyśmy tu przesiedzieć dość długo, aż do zjedzenia ostatniego kęsa chleba, bez obawy, że ktoś we-

tknie łeb do podziemi. Ale czy my damy im chociażby pozór tego, że się boimy wyjść? Dalej, włącz w toboły, kto co ma najcenniejszego i do mnie! Ja was wyprowadzę!

Po chwili banda była gotowa do drogi. Wszyscy ciekawo byli, w jaki sposób zamerała Orlik wymknąć się z łańcucha oblawy.

A on tymczasem ku zdumieniu bandy prowadząc Marię za rękę, skierował się w stronę zajmowanej przez siebie izby.

Skoro wszyscy znaleźli się wewnątrz, Orlik zdart z jednej ze ścian dwan i zaczął jedną po drugiej wyciągać belki umacniające ścianę.

— Czego patrzycie — rzekł on z uśmiechem. — Nie wiedzieliście o tem, że jestem zapobiegliwy? Znalście dwa wyjścia, a ja wam teraz pokażę trzecie. Tędy suchą nogą przejdziemy rzekę gankiem idącym pod jej dnem! Widać, że ongiś ganki te budowali ludzie przeczorni, przygotowani na każdą ewentualność.

Mówiąc to, Orlik z Semenem i Baliakiem, którzy pospieszyli mu z pomocą, odsunęli ostatnią belkę.

— Wyjście jest gotowe. Dalej chłopcy. Nie obawiajcie się. Powietrze w ganku jest czyste. Nie poduszmy się. No dalej. Wehodzić kolejno! Ja pójdę z Marią ostatni.

Dwa razy nie powtarzał. Jeden po drugim, w ciemnej zeluści znikając zaczęli ludzie. Wreszcie i Maria, zrezygnowana zupełnie i zgębiona weszła do ganku razem z Semenem i Baliakiem.

Ostatni szedł Orlik, świecąc Marię pod nogi kieszonkową latarką.

Nikt nie miał odwagi odezwać się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z całej Polski

— **BRODNICA.** Katastrofa samochodowa. W środę dnia 5 bm. około godziny 12 w południe wydarzyła się przy ementarzu ewangelickim katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar ludzkich. Obywatelka Rzeszy niemieckiej Annemarie Reksin przebywając u brata p. Kurta Hoeltzla w Birkenku kierowała własnym samochodem. W chwili wymijania furmanki p. Teofili Topolewskiej, koło nagle spłoszył się i ostro skręcił przed samochód, skacząc przy tym na jego przednią część. P. Topolewska z obawy przed następstwami, skoczyła z furmanki, przy czym padła głową na kamień przydrożny. Dość poważnie okaleczoną odstawiono natychmiast do lecznicy powiatowej.

Przednią część eleganckiej limuzyny została znacznie uszkodzoną. Osoby będące w samochodzie prócz strachu wyszli z katastrofy cało.

— **BRODNICA. (Dzieciobójstwo).** W dniu 1 maja br. znaleziono w lesie, na leżącej do majątku Cielecia, pow. Brodnica zwłok noworodka, płci męskiej, które były przykryte mchem i ziemią i leżały tam przypuszczalnie około 3 tygodni, gdyż były już w rozkładzie. Policja wpadła na trop dzieciobójczyni. Jak się okazało jest nią Marianna Lewandowska, lat 30, zamieszkała w Jastrzębiu w powiecie brodnickim. Wymieniona przynajmniej się do zbrodni, podając że zabiła dziecko, uderzając główką o próg szopy. Zapodania matki są prawdopodobnie zgodne, bowiem zwłoki dziecka miały rozbitą czaszkę. Policja przytrzymała zbrodniczą matkę i osadziła w areście.

— **TORUŃ. (Tragiczny wypadek).** W Łącznie pow. toruńskiego wydarzył się tragiczny wypadek.

Zatrudniona u rolnika Wacława Chmielewskiego Marianna Mistrzak lat 24 spadła z wozu naładowanego słomą, wskutek czego doznała pęknięcia podstawy czaszki i w półtorej godziny po wypadku zmarła.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

— **TORUŃ. (Po pomorskich imprezach sportowych).** Zakończyły się już w Toruniu 3 dni trwające Pomorskie Igrzyska Sportowe przy udziale przeszło tysiąca zawodniczek i zawodników. Dziś przy skrupulatnych obliczeniach ustalona została ostateczna ko-

lejność. Klasyfikacja była oddzielna dla miast wydzielonych i oddzielna dla powiatów. W ogólnej punktacji zawodów na które złożyły się: lekkoatletyka, siatkówka, piłka nożna, wielobój wojskowy, biegi kolarskie, strzelanie oraz biegi na przełaj, pierwsze miejsce z miast wydzielonych zajął Toruń mając 175 pkt. 2) Gdynia 119 pkt. 3) Grudziądz 106. 4) Inowrocław 91. 5) Włocławek 72. 6) Bydgoszcz 62 pkt.

Z powiatów: 1) Chojnice 431 pkt., 2) Tczew 373, 3) Tuchola 321, 4) Toruń 362, 5) Lipno 349, 6) Świecie 277, 7) Inowrocław 272, 8) Kościerzyna 253, 9) Żnin 250, 10) Lubawa 254, 11) Sępólno 210, 12) Starogard 204, 13) Rypin 187, 14) Chełmno 170, 15) Szubin 149, 16) Kartuszy 145, 17) Wąbrzeźno 134, 18) Mogilno 128, 19) Brodnica 117, 20) Włocławek 114, 21) Bydgoszcz 112, 22) Grudziądz 89, 23) Nieszawa 89, 24) Wągrowiec 80, 25) Wyrzysk 55, 26) pow. morski 41, 27) Chodzież 25 pkt.

Tak więc w klasyfikacji powiatów zajęliśmy 17 miejsce z 134 punktami. Jest to sukces bądź co bądź, jeśli się zauważy, że wysłać mogliśmy bardzo mało zawodników. Tu należy się szczerzy aplauz naszej mistrzyni p. Donarskiej z ZS., która — jak wiadomo z komunikatów radiowych zajęła pierwsze miejsce w pełnięciu kulą oraz w skoku w dal, natomiast drugie miejsce w biegu na przełaj na 1000 metr.

— **GDYNIA. (Zawieszenie działalności „Deutsche Vereinigung” w Gdyni.** Komisarz Rządu miasta Gdyni zawiesił z dniem 1 maja działalność miejscowego oddziału stowarzyszenia „Deutsche Vereinigung”, ponieważ oddział ten nie posiadał warunków prawnych dla swego istnienia. Decyzja powyższa jest natychmiast wykonalna.

— **GDYNIA. (Wysiedlenie dalszych wywrotowców).** Po wysiedleniu z Gdyni znanego komunisty i działacza wywrotowego Józefa Jazowskiego, zarządzeniem komisarza rządu wydano z Gdyni na okres trzech lat 9 dalszych wywrotowców.

— **GDYŃSK.** W Gdańsku na interwencję komisarza zwolniono z więzienia pracowników kolejowych Kurowskiego i Hejmowskiego, którzy siedzieli już 5 miesięcy.

— **NIESZAWA.** Władze sądowe aresztowały b. sędziego grodzkiego w Brześciu Kujawskim Stanisława Wesołowskiego.

— **POZNAN. (Na wóz zaprzężony w psa 70-kilometrowa wędrowka inwalid z Jarocina).** Uwagę przechodniów Poznania zwracał wózek, w którym siedział inwalida wojenny Władysław Jutkowiak z Jarocina.

Wózek ten ciągnął duży wilk, który bez trudu dawał sobie radę z przepisowym mijaniem pędzących po ulicach samochodów.

Jutkowiak odbył na wózku 70-kilometrową drogę, by załatwić sprawę renty.

Jutkowiak będąc inwalidą wojennym z czasów wojny bolszewickiej uznany został na niezdolnego do pracy w 70 proc.

Obecnie po kilkukrotnych obniżkach Jutkowiak otrzymuje zaledwie 30 zł renty na utrzymanie swej żony i dzieci.

— **WARSZAWA. (Szkoła im. Marszałka Polski.)** Minister Oświaty nadał za zgodą Marszałka Śmigłego Rydza pismem z dnia 22 kwietnia gimnazjum humanistycznemu nazwę: Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Bydgoszczy.

— **WARSZAWA. Druga operacja Smętka.** Przechodnie ul. Marszałkowskiej mieli onegdaj ciekawe „widowisko”. Oto przed jeden ze zakładów znajdujących się na tej ulicy, zjechał taksówką „Witold Smętek” dawna sportsmenka Smętkówna, w towarzystwie paru przyjaciół ubranych jeszcze w strój kobiecy.

Po wystąpieniu ze składu poddał się p. Witold operacji przemiany stroju kobiecego na męski, co wywołało dość dużo kłopotu — gdyż wszystkie prawie stroje okazały się za duże. W końcu jednak znaleziono odpowiedni garnitur, do którego p. Witold Smętek kupił sobie jasny kapelusz. Nielada kłopot był z włożeniem kołnierzyka, albowiem najmniejszy nawet numer okazał się zbyt wielkim.

W końcu jednak i ta trudność została pokonana i ze sklepu konfekcyjnego wyszedł już pan Witold Smętek w całym tego słowa znaczeniu mężczyzną.

— **WARSZAWA. (Stan zdrowia Marszałka Śmigłego-Rydza.)** Po operacji wycięcia migdałków, której poddał się Marszałek Śmigły-Rydz, stan zdrowia Marszałka jest zupełnie za-

dawalający. Marszałek Śmigły-Rydz wrócił już po kilkunastu dniach przerwy do swych normalnych zajęć.

— **WARSZAWA. (Odroczenie płatności daniny majątkowej.)** Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie na mocy którego rata daniny majątkowej od rolników mająca być płatna do dnia 30 kwietnia br. będzie płatna w terminie do dnia 30 listopada 1937 roku.

— **WARSZAWA. (Udział Polski w międzynarodowej Wystawie w Paryżu.)** Dnia 7 bm. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja prasowa na temat udziału Polski w międzynarodowej Wystawie w Paryżu w roku bieżącym.

Konferencję zagal Minister Przemysłu i Handlu p. Roman, po czym przewodniczący Polskiego Komitetu Wystawy b. min. Jędrzejewicz i komisarz rządowy Wystawy prof. Niemojowski poinformował przedstawicieli prasy o wynikach prac przygotowawczych związanych z budową polskiego pawilonu.

— **WARSZAWA.** Poseł Jugosławii wręczył Panu Prezydentowi odznaki jugosłowiańskiego orderu Karadzorze, którym Rada Regencyjna Jugosławii odznaczyła Pana Prezydenta.

— W roku 1936 wypito w Polsce 1114 000 hektolitru piwa, w roku 1935 — 1 065 000 hl. a zatem o 49 tys. hl. więcej. Również marzec 1937 roku wykazuje wzrost spożycia o 13 000 hl.

— We wsi Modły gmina Redy, pow. ciechanowskiego, pastwą płomieni padło 30 domów mieszkalnych 30 stodół, 80 obór, szop i tp. budynków. W ogniu spłonęło kilkanaście sztuk krów, koni i wieprzów. W płomieniach zginęła jtdna z mieszkanki. Straty wynoszą 200 tys. zł. Pożar powstał z podpalenia w celu uzyskania premii asekuracyjnej.

— **RADOM.** W radomiu wybuchł pożar w fabryce płyt emaliowanych. Straty obliczają ponad 100 tys. zł.

— **KATOWICE.** W pogranicznej miejscowości Orzegów, pow. świętochłowickim, odbyła się w rocznicę trzeciego powstania śląskiego uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci powstańców, poległych w walkach o wolność Górnego Śląska.



(Ciąg dalszy).

— Mamo, pozwolisz, że Ci przedstawię pana Henryka ehm...

— Czerwca — dokończył zaskoczony tak szybką realizacją jego zamierzeń Henryk i ucałował rękę starszej pani, która spojrzała na niego przenikliwie.

Za chwilę siedział już przy stoliku, wiodąc z całym towarzystwem typową rozmowę dancingową.

Śmiał się, plółt tysiące wesółych głupstw, lecz nie mógł się doczekać łaskawego spojrzenia Heleny, która patrzyła tak na niego, jakby był przezroczysty.

Pomimo tych niepomyślnych horoskopów poprosił Helenę do tańca.

Jazz-band huczał tangiem: „Ach, przebac mi senora”...

Henryk powtarzał te słowa nad uchem partnerki, lecz w odpowiedzi usłyszał tylko:

— Niech pan tak nie fałszuje...

### NIEOCZEKIWANE ZAPROSZENIE.

Henryk miał doświadczenie w sprawach kobiecych. Znal dziesiątki sposobów, by pozyskać ich sympatię. Lecz w stosunku do Heleny wyczerpał już cały arsenał wypróbowanych środków. Siedział przy stoliku Kuszewskich przeszło godzinę, pozyskał nawet kilka uśmiechów mamy, zdołał rozruszać nawet ponurego tatę — lecz Helenka tra-

ktowała go nadal z doskonałą obojętnością.

Doprowadzony do ostateczności, urażony w swej męskiej ambicji, zadraśnięty w najczulszym punkcie swej psychiki — przekonaniu o swej nieugiętej zdobywczości w stosunku do kobiet — postanowił zagrać w banque, byle tylko wyprowadzić Helenkę z równowagi.

Rzekł więc głośno, zwracając się wprost do niej.

— Pani mi ogromnie przypomina pewną przygodę, którą wczoraj przeżyłem.

— Jaką przygodę? Niech pan mówi — prosiły na wysięgi Janka i Jadzia.

— Poznałem wczoraj bardzo ładną panią, podobną kroplą w kroplę do pańny Heleny w bardzo zabawnych okolicznościach. Było tak — Wracam późno w nocy z dancingu do domu, a przed bramą...

— Przepraszam, że przerywam — odezwała się Helena — ale tak lubię tańczyć walca i właśnie go zaczynają grać...

— Więc tańczymy.

— Pan jest podłym szantażystą — powiedziała w czasie tańca Helena.

— Przysięgam, że nie pisnę ani słówka, skoro tylko dowiem się, skąd pani wracała wczoraj tak późno.

— Czy nie jest to panu obojętne?

— Nie. Zakochałem się w pani.

Zapanowało milczenie. Walc się skończył.

Para wróciła do stolika.

— No, niech pan dokończy swą przygodę — domagały się obie „gąski”, jak je określił Henryk.

— Jaką przygodę?

— Tę, co to pan przed chwilą opowiadał.

— Czy tę o zegarku i doróżkarzu?

— Nie, tę o znajomości z pod bramy.

— Jaki też zemnie blagier! Zupełnie zapomniałem, co chciałem powiedzieć. A może mi się pokręciło wszystko w głowie od tego walca? Czuję, że mózg mój tańczy.

— To okazja do napięcia się — rzekł p. Kuszewski i napelił kieliszki „Sautern'em”.

W tej chwili przez wolny parkiet przeszedł Woliński. Na jego widok Kuszewski wstrząsnął się z odrazą i zaproponował:

— Wiecie o państwo? Pojedziemy teraz do domu.

— Ale my chcemy się jeszcze bawić — zawołały „gęsi”.

— Wobec tego zabierzemy ze sobą p. Henryka i w domu dokończymy tej zabawy. Pan się zgadza? Odeślę pana samochodem.

— Ależ z rozkoszą, panie inżynierze... Gęsi zapiszczały z uciechy. Helenka wzruszyła ramionami.

Gdy wychodzili, dopędził Czerwca kelner.

— Przepraszam na chwilę.

— O co chodzi?

— Rachunek.

— Przecież przy mnie pan inżynier płacił.

— Nie o ten chodzi, tylko przy drugim stoliku.

Zaskoczony tem Czerwiec przeprosił na chwilę towarzystwo i wrócił na salę.

— Co się stało? Gdzie pan Józefiak?

— zapytał gorączkowo Reszkowską.

— Urznął się i poszedł. Trzeba zapłacić rachunek.

— A ile tam tego?

— Głupstwo, 156 złotych.

Czerwiec poczerwieniał. Miał przy sobie zaledwie 50 złotych.

— Zresztą niech pan się nie kłopotuje. Ureguluję sama, a jutro w południe zgłoszę się do pana po pieniądze...

— Wspaniale. Będę pani wdzięczny, bo...

— Rozumiem.

### JEDNA KARTKA PAPIERU I WIELE KARTEK ŻYCIA.

Niewątpliwie Czerwiec posiadał zasadniczą cechę dobrego detektywa — był świetnym znawcą psychologii. Gdy więc powracał z baru do oczekującego go na ulicy towarzystwa, zdawał sobie doskonale sprawę, że przez epizod z kelnerem dużo stracił. Niewiele potrzeba do zepsucia nastroju, zwłaszcza podczas zabawy. Aby podnieść temperaturę sztucznego ożywienia, musi zrobić coś, co na nowo zelektryzuje wszystkich i osnuje aureolą zainteresowania jego osobę.

Jakoś ospale wsiedli wszyscy do samochodu. Świeże powietrze podziałało orzeźwiająco. Nawet obie „gęsi” myślały: — Czy nie lepiej jednak było zostać na dancingu? Domu mamy dosyć na co dzień...

Czerwiec szarpnął umysłem, jak żydowski koń — naładowanym wozem i wyluskał z siebie następujący efekt.

— Wiecie państwo — zaczął z ożywieniem — w takim nocnym lokalu to można znaleźć różne ciekawe rzeczy. Ja, na przykład, znalazłem obok garderoby kartkę, której treść jest barzo tajemnicza. Niech pani patrzy! — i podał siedzącej obok Jance kartkę, którą znalazł w kieszeni Wolińskiego.

Uradowana wyróżnieniem solenizantka przeczytała głośno:

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Ziemia Pomorska dla Armii

Oto hasło zaledwie przed kilku dniami wydanej przez Pomorski Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej odezwę do społeczeństwa pomorskiego.

Czy hasło to znajdzie żywy odzew w sercach obywateli pomorzan i czy w jak najkrótszym czasie oblecze się w formę realnego czynu?

Nie potrzebujemy nad pytaniem tym długo się zastanawiać wystarczy tylko uświadomić sobie dodatnie wartości woli społecznej zbiorowości pomorskiej, by dać odpowiedź twierdzącą.

Szeroki ogół obywateli bez różnicy klas społecznych, przejęty jest głębokim patriotyzmem i zdolny do wszelkich ofiar w chwili zapala, ofiar krwi i mienia dla Ojczyzny, kiedy znajduje się ona w niebezpieczeństwie.

Maż atoli to zamilowanie Ojczyzny naszej przejawiać tylko w chwili, kiedy wróg jej zagrażać będzie?

Maż dopiero w momencie rzeczywistego niebezpieczeństwa nieść dla niej ofiary pracy, wysiłku mienia i życia?

Otóż nie tylko wtedy.

Dobrze pojęty patriotyzm wymaga od nas odwagi pracy obywatelskiej, odwagi icodziennego należytego spełniania swych obowiązków, kiedy nie raz wszystkie pokusy stają na tej

drodce, kiedy jedynym sędzią jest własne mienie.

Ia odwaga pracy styka nas z rzeczywistością, pozwała nam tę rzeczywistość należycie ocenić, wiąże moralnymi węzłami zespoły ludzkie, kształtuje charaktery, wytwarza w społeczeństwie przejawy zbiorowego cncenia, dążenia i zbiorowego czynu.

Oto walory wielkości Narodu.

Walory te społeczeństwo pomorskie posiada.

Zagadnienie dobrojenia naszej armii zjednoczone wołą powszechną ziemi pomorskiej, dla dokonania zbiorowego czynu.

Praca w tym kierunku nie będzie nosiła cech krótkotrwałego zapala, owego przysłowiowego „słomianego ognia”, lecz w należytej ocenie rzeczywistości będzie wysiłkiem twórczym i ciągłym.

Pomorzanie chcą przyczynić się w znacznej mierze do dobrojenia armii. Zatem hasło: „Ziemia Pomorska dla Armii” rychło zbierze obfity plon.

Każdy obywatel pomorzanie ofiarnością swą i pracą w miarę możliwości i uzdolnień przyczyniać się będzie codziennie d otego, a w wysiłku tym:

HONOR ziemi pomorskiej winien być GODŁEM.

POTEGA armii CELEM.

PRZYKŁAD ofiarności i pracy — OBOWIĄZKIEM.

## Murzyn „polski Owens” urodził się w Grudziądzu

WILNO. Przed kilku dniami obiegła prasę wiadomość o „odkryciu” w Wilnie znakomitego biegacza murzyna, obywatela polskiego. Murzyn ten nazywa się Delong i jako biegacz dorównuje słynnemu olimpijczykowi murzynowi amerykańskiemu Owensowi. Polski murzyn urodził się w Grudziądzu, gdzie do dziś dnia zamieszkuje jeszcze jego matka. Ojciec Delonga pochodzi z wysp kanadyjskich i w czasie wojny dostał się do niewoli niemieckiej na Pomorze. Tu też po wojnie pozostał i osiedlił się w Grudziądzu, gdzie pobral się z jedną z mieszkanek Grudziądza, Polką. Małżeństwo to posiadało dwoje dzieci, syna i córkę, przyczem syn odziedziczył kolor skóry ojca, córka zaś

urodziła się jako dziecko białe. Starry Delong mieszkał przez szereg lat w Grudziądzu z żoną i dziećmi będąc portierem w kinie „Orzeł”.

Przed kilku laty murzyn opuścił Grudziądz zabrawszy z sobą białą córkę i wyjechał do Hamburga, gdzie osiedlił się na stałe. Zona z czarnym synem pozostała w Grudziądzu, zamieszkując stale przy ul. Groblowej. Młody Delong wyrósł na okazalego mężczyznę, przy czem już od najmłodszych lat okazywał zamiłowanie do sportu wbrew zakazom swej matki.

Przed kilku tygodniami został wzięty do wojska i przydzielony do jednego z pułków wileńskich, gdzie odkryto w nim wielki talent biegacza.

## Osobliwe kury

ŚWIECIE. N. W. Czytając nagłówki odnosi się wrażenie że chodzi tu o jakiś dowcip, tym czasem chodzi tu o fakty rzeczywiste.

Mianowicie jeden z mieszkańców miasta Starogardu kupił od pewnej biednej kobieciny kurę na targu. Jakież było jego zdziwienie kiedy zakupiona kura zniosła jemu przez 5 dni aż 20 jajek.

Następny fakt:

W Jamiej Górze, wiosce powiatu świeckiego, wśród gromadki drobiu zagrodnika Bucholca znajduje się kura, okaz niosąca co drugi dzień ale za to zawsze po trzy jajka.

Warto by do takich okazji rozpocząć hodowlę drobiu.

—●—

## Przepisy o pograniczu i pasie granicznym

OBOWIĄZUJĄCE OD DNIA 25 KWIETNIA 1937 ROKU.

W „Dzienniku Ustaw” nr 11 ukazał się — jak już donosiliśmy o tym nowy tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. z 23 grudnia 1927 roku o granicach państwa, uwzględniający wszystkie zmiany i uzupełnienia, jakie do tego rozporządzenia wniesiono.

Przepisy te mają bardzo poważne znaczenie nie tylko dla ludności, mieszkających na pograniczu, ale również dla wszystkich obywateli. Dla tego też pokrótce przedstawiamy tu najważniejsze odnośne postanowienia, zawarte w przepisach.

Co to jest pogranicze i pas graniczny?

Jako granicę Państwa Polskiego rozumieć należy idealną linię, oddzielającą terytorium państwa od innych terytoriów. Przez pas drogi granicznej rozumieć należy pas gruntowy ciągnący się wzdłuż linii granicznej o szerokości do 15 m. i służący jako droga obchodowa dla straży pełniącej ochro-

nę granic. Strefą graniczną natomiast nazywa ustawa obszar, leżący wzdłuż linii granicznej o szerokości około 2 klm., licząc od linii granicznej. Wreszcie pasem granicznym nazywa ustawa cały obszar powiatów, przylegających do granic państwa. Pas graniczny nie może być w zasadzie węższy niż 50 klm., licząc od linii granicznej.

O ile idzie o samą linię graniczną, omawiane przepisy zawierają jedynie ogólne postanowienia, dotyczące jej przekraczania. I tak w art. 2 rozp. Prez. R.P. z dnia 23 grudnia 1927 roku czytamy, iż przekraczanie granicy państwa jest dozwolone tylko na zasadzie właściwych dokumentów i tylko na drogach celnych lub w punktach przejściowych.

W odniesieniu do pasa drogi granicznej znajdujemy postanowienie, że pas ten służyć ma tylko jako droga obchodzenia dla straży granicznej.

## Jak się przedstawia sprawa pomocy siewnej dla Pomorza

W związku z rządową akcją pomocy siewnej w dotkniętych klęską wymarżnięcia ozimim w powiatach Pomorza, w prasie pomorskiej ukazały się notatki, krytykujące zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Państwowego Banku Rolnego, z powodu pobierania od rolników pomorskich 7,5% za udzielenie pożyczki, podczas gdy na innych ziemiach procent ten wynosi tylko 3,5%.

Jak się dowiadujemy, ani Ministerstwo Rolnictwa, ani Państwowy

Bank Rolny nie wydawał podobnych zarządzeń dla Pomorza, gdyż warunki udzielanych pożyczek są jednako- we dla całej Polski. W kołach kompetentnych podkreślany jest fakt, że rząd mimo szczupłości środków finansowych, przeznaczonych na pomoc siewną udzielił dla Pomorza 28% kwot przeznaczonych dla całej Polski. W najbliższych dniach Ministerstwo Rolnictwa ogłosi komunikat prostujący nieścisłe wiadomości prasowe.

## Polacy przodownicy przysposobienia rolniczego na Litwie

Wśród robotników rolnych sezonowych, który w tym roku wyjechał na Litwie znajduje się 35 przodowników zespołów przysposobienia rolniczego z terenu województwa wileńskiego. Na podstawie porozumienia z Izłą Rolniczą na Litwie, zostaną oni przydzieleni wyłącznie tylko do wzorowych gospodarstw rolnych na

Lotwie w charakterze praktykantów płatnych. Wybrano gospodarstwa wyłącznie specjalizujące się, jak: hodowlane, warzywnicze, produkcyjne, pszczelarskiej i sadownicze. Charakter pracy naszych przodowników będzie nie tylko zarobkowy, lecz również i przeszkoleniowo-instrukcyjny.



W Nowym Jorku policja aresztowała murzyna „Father Divine”, który wywierał na ludność murzyńską wielki wpływ. Murzyn ten był założycielem sekty religijnej. Na obrazku widzimy dwie murzynki zachwycające się kazaniem „Bożka murzyńskiego”.

## Spiewające chodniki

Jedna z firm londyńskich, reklamująca płyty gramofonowe, przeprowadziła ostatnio ciekawą popularyzację swoich płyt. Za zezwoleniem władz miejskich umieściła w kilku miejscach na chodnikach kontakty,

które po naciśnięciu stopą wprowadzają w ruch aparaty gramofonowe. Natychmiast rozlegają się ostatnie przeboje, kończące się informacjami, gdzie można je nabyć.

—●—

## Śmiertelny strzał na postrach

— KROTOSZYN. Kierownik szkoły powszechnej w Krotoszynie, pow. lubawskiego, Jan Wysocki postrzelił w głowę Jana Balewskiego, współwłaściciela piekarni w Krotoszynie, którego napotkał przy kradzieży drzewa ze składnicy szkoły. Rannego przewieziono do szpitala powiatowe-

go w Nowym Mieście, gdzie lekarz stwierdził iż rana jest śmiertelna i nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Ranny od kilku dni walczy ze śmiercią.

Przesłuchiwany Wysocki zeznał że nie miał zamiaru zranienia Balewskiego, a strzelił tylko na postrach.

## OHYDNY CZYN ZŁODZIEL.

— KRAKÓW. Na cmentarzu w Zabkowicach niewykryci sprawcy o- tworzyli grobowiec rodziny Bartos- zów.

Trumnę zmarłej przed dwoma la-

ty Bartoszewej otwarto przy czym nieujawnieni sprawcy odrabali zmar- lej głowę a po wyjęciu z czaszki zło- tych zębów przyłożyli z powrotem głowę do tułowia.

W ohydnej tej sprawie podjęto e- nergiczne dochodzenia.

# O d e z w a

Dzień 12 maja, jako Rocznica Zgonu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzi cały naród jako Dzień Żaloby Narodowej.

Tutejsze obywatelstwo, pragnąc dać wyraz swego hołdu dla wielkiej Postaci Zmarłego, uszei ten dzień w godny i uroczysty sposób.

Podając program uroczystości żałobnej, Komitet Obchodu wzywa całe obywatelstwo m. Wąbrzeźna i najbliźszej okolicy do jak najliczniejszego współudziału.

## PROGRAM:

12 maja o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym.

20,45 — 2048 — 3 minutowa chwila ciszy, poprzedzona odgłosem dzwo-

nów kościelnych i sygnałami syren, równocześnie zaplonie na Rynku ognisko.

20,48 — Powtórny odgłos dzwonów i syren na znak zakończenia chwili ciszy oraz odczytanie przy ognisku wyjątków z Pisma Marszałka.

Wszystkie organizacje społeczne uprasza się o gremialny udział w całej uroczystości, ze sztandarami w czasie nabożeństwa.

Obywatelstwo wąbrzeskie wzywa my do wywieszenia sztandarów z czarnymi krepami do pół masztu.

Komitet prosi o zaniechanie w tym dniu wesolej muzyki w lokalach publicznych celem należytego skupienia.

## KOMITET

## Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Wąbrzeźnie

W piątek dnia 30 kwietnia 1937 roku o godzinie 19,30 odbyło się w małym sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“ doroczne walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy.

Zebranie zajął prezes Koła pan kierownik szkoły Jan Nałęcz, witając przybyłych członków i gości dziękując zarazem za przybycie, przyczem stwierdził, że zebranie zostało zwołane zgodnie z obowiązującymi przepisami statutu i jest zgodne do powzięcia wiążących uchwał. Na otwarcie tegoż zebrania przybyły delegacje gromad zuchowych i drużyn harcerskich i harcerzy ze sztandarem i proporcami, po czym przedstawiciele zuchów, harcerskich i harcerzy wygłosili piękne wiersze harcerskie na pomyślną obrad i następnie opuścili zebranie.

Pan Prezes Jan Nałęcz podał zebranym porządek obrad, który przyjęto bez zmian. Sekretarz pan Józef Pawlewski odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który również jednogłośnie przyjęto bez poprawek. Z kolei przystąpiono do wyboru władz Walnego Zebrania i to na przewodniczącego proponowano kupca i radcę miejskiego pana Wincentego Lewandowskiego, na sekretarza pana sekretarza sądowego Józefa Reca, na ławników pp. nauczyciela Wasilewskiego i naczelnika poczty Wiśniewskiego których wybrano jednogłośnie. Wymienieni wybór przyjęli dziękując za zaufanie.

Po objęciu przewodnictwa przez pana Lewandowskiego jako pierwszy składa sprawozdanie pan prezes Jan Nałęcz, który szczegółowo podał zebranym krótką historię KPH w Wąbrzeźnie, które założył dnia 10 maja 1923 r. ówczesny naczelnik Sądu pan Radłowski, dzisiejszy Prezes Sądu Okręgowego w Toruniu.

Z jego urzędowania Koło szybko się rozwijało, dążąc do rozkwitu organizacyjnego. Po złożeniu prezesury przez pana prezesa Radłowskiego wskutek opuszczenia miasta Wąbrzeźna w roku 1925 stopniowo nielk zapal pracy w tej organizacji. Koło stało coraz to na niższym poziomie, aż dnia 6 grudnia 1929 wybrany został zarząd w obecnym składzie, który doprowadził Koło do obecnego stanu rozkwitu.

Dalej oświadczył prezes, iż głównym zadaniem zarządu była oszczędna i przezorna gospodarka wobec nader trudnych warunków materialnych społeczeństwa. Mimo tego udało się zarządowi zaspokoić potrzeby drużyn a ponadto urządzić kilkutygodniowy obóz w Konstancjewie, który opuścili harcerki a następnie harcerze z jaknajwiększym zadowoleniem. Majątek Koła przedstawia się nie najgorzej, bo po uzupełnieniu ekwipunku i sprzętu obozowego się ga wartości około 5000 zł dzisiejszej wartości. Z komendantami hufców i opiekunami drużyn utrzymywał zarząd stały kontakt przez szczerą i serdeczną współpracę dążąc do ideowego i wyszkoleniowego poziomu drużyn i gromad. Z tego miejsca podziękował prezes komendantom i opiekunom ora, zarządowi za intensywną i życzliwą współpracę prosząc przyszły zarząd o dalsze jej kontynuowanie dla dobra Państwa i Harcerstwa. Na zakończenie podał jeszcze wytyczne programy pracy na przyszłość i to: urządzić obozy letnie, izby harcerskie i imprezy dochodowe i zorganizować Koła w Golubiu i Kowalewie.

Następnie składa sprawozdanie długoletni skarbnik pan dr Piotrowski, który szczegółowo wyjaśnia poszczególne pozycje dochodu i rozchodu z okresu sprawozdawczego i poglądowo ilustruje wykonane budżety poprzednich lat z tegorocznym, który wykazuje w dochodach kwotę 1043,90 zł w rozchodach natomiast kwo-

tę 774,30 zł tak pozostałość kasowa na rok następnym wynosi 269,60 zł.

Sekretarz Koła pan Pawlewski w swym sprawozdaniu podaje, że w roku sprawozdawczym odbyło się 1 walne zebranie, 6 zebrań zarządu oraz że załatwiono 57 pism.

Komendantka hufca harcerek pani nauczycielka Kalinowska zreferowała pracę komendy hufca i stan liczbowy nadmienając, że w skład hufca harcerki wchodzi I drużyna wąbrzeska przy szkole żeńskiej, II drużyna przy gimnazjum, zastęp pozaszkolny i gromada zuchów, wszystkie jednostki miejscowe z ogólną ilością harcerki i zuchów 94 i 1 drużyna harcerska w Golubiu 33 razem 127.

W roku sprawozdawczym drużyny pracowały nad pogłębieniem i wyrobieniem podstawy harcerskiej tak, iż dopuszczono do przrzeczenia 24 harcerki i odebrano ogółem 40 stopni harc. i sprawności oraz przyznano 10 gwiazdek zuchowych i 90 gwiazdek I stopnia. Drużyny miejscowe zorganizowały kurs informacyjny obrony przeciwgazowej i kurs sprawnościowy przysposobienia do obrony kraju dla starszych harc. W pracy społecznej wszystkie drużyny starały się pomóc w akcji dożywiania i niesienia pomocy biednym. Latem dzięki pomocy finansowej KPH. i Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole żeńskiej urządzono wspólny obóz dla drużyn w Konstancjewie. Uczestniczących w obozie było 25 harcerskich i 3 instruktorów. Jedna harcerka była na obozie chorąwą i jedna na kursie zuchowym zimą. Praca w drużynach osiągnęłaby lepsze wyniki, o ile drużyny posiadałyby własne izby harcerskie.

Komendant hufca, podharcemistrz Michał Durka, złożył sprawozdanie z Komendy hufca w Wąbrzeźnie, który liczy 9 jednostek organizacyjnych tj. 6 drużyn harcerzy i 3 gromady zuchów o sile 183 harcerzy i 66 zuchów, zatem hufiec liczy 249 członków. W Wąbrzeźnie znajdują się 3 drużyny harcerzy i 1 gromada zuchów, razem 114 członków. Opiekunem drużyny gimnazjalnej jest pan profesor Golik. Opiekunem drużyny przy szkole powszechnej męskiej jest nauczyciel p Michał Durka. Opiekunem drużyny pozaszkolnej jest pan dr Podleszewski. Opiekunem gromady zuchów „Indian” przy szkole męskiej jest nauczyciel pan Durka. Komenda hufca zorganizowała w roku sprawozdawczym kurs zastępowy, obóz 3 tygodniowy w Konstancjewie, w którym wzięło udział 35 harcerzy, zorganizowała harcerski oddział w PW i WF. Nadto zorganizowała uroczystości i obchody harcerskie, jak opłatek dzień św. Jerzego, sztafetę kolarską z adresem holdowniczym do Pana Prezydenta z okazji 3 Maja i td.

Obaj komendanci składali sprawozdanie również imieniem pp. opiekunów drużyn. Jak z sprawozdań wynika, harcerstwo pomyślnie się rozwija. Marszałek w serdecznych słowach podziękował wszystkim referentom za zapal do pracy i opiekę nad rozwojem drużyn i gromad zuchowych.

W imieniu Komisji Rewizyjnej zdał sprawozdanie pan nauczyciel Wasilewski i stawil wniesek o udzielenie absolutorium ustępującemu skarbnikowi i zarządowi. Zebrani przyjęli ten wniosek hucznymi oklaskami i uchwalili go jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Marszałek podał projekt, aby dotychczasowy zarząd został wybrany bez zmian przez aklamację.

Przewodem honorowym tutejszego Koła został ponownie jednogłośnie wybrany pan Sta-

rosta Powiatowy Zygmunt Kalkstein.

Pan prezes Nałęcz zreferował na wstępie nowy statut, w szczególności poszczególne tyżące się wyborów zarządu i poda do wiadomości, że dalszej prezesury z powodu przeciążenia pracą zawodową i inną pracą społeczną przyjąć nie może. Zebrani jednakowoż z ustąpienia pana Nałęcza z prezesury przyjąć nie chcieli zaznaczając że wobec tak świetnego wywiązania się z tej funkcji przez 7 lat i dalej jeszcze podola na tym stanowisku. Na to pan Nałęcz, ceniąc ważność stanowiska prezesa tej placówki, oświadczył iż nie jest w stanie wykonać obowiązków tak ważnego stanowiska i dlatego pozostał przy swoim uprzednim oświadczeniu, wskazując jeszcze za trudne obowiązki w komitecie dożywiania biednych dzieci, którego również jest przewodniczącym. Taką samą kategorię jest rezygnację złożył długoletni skarbnik pan dr Piotrowski, i sekretarz pan Pawlewski. Nad tym tematem wywiązała się dłuższa dyskusja w trakcie której postanowiono wybrać zgodnie z resztą przepisami par. 28, 29 statutu nowy zarząd nie według zajmowanych funkcji a tylko przewidzianą ilością osób, z pośród których skład zarząd się ukonstytuuje. W wyniku tego wybrano następujące osoby: pp.

Bolesław Szczuka, dr Jan Piotrowski, ks. prof. Brejski jako kapelan harc., nacz. Sądu Józef Cieszyński, sędzia Alfons Żuralski, adw. Albin Chwiecko, radca Wincenty Lewandowski, sekr. Sądu Józef Rec, kupiec Pruchniewski i urzędnik skarbowy Dziłłński.

Foza tym z urzędu wchodzą do zarządu pp. dyr. gimnazjum Bulanda, kierowniczka szkoły Lirówna, kierownik szkoły Nałęcz, dr Podlaszewski, prof. Golik prof. Fetkowiczówna, kom. PW. i WF. kpt. Szalecki, kdtka harcerska p. Kalinowska, kdt. harcerzy p. Durka i p. nauczycielka Borowska.

Na zastępców zarządu wybrano pp. nauczycielkę Turbiarżównę i insp. samorz. Pokorowskię.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. adw. Balcerskiego, kupca Wietrzyńskiego i urzędnika skarbowego Konrada Zielińskiego.

Wszystkich wyżej wymienionych wybrano jednogłośnie i ci wybór przyjęli. Następnie zreferował p. prezes Nałęcz plan pracy i projekt budżetu na następny rok

Należy utrzymywać stały kontakt z komendantami hufców urządzić obozy letnie, izby harcerskie, imprezy dochodowe i zorganizować Koła w Golubiu i Kowalewie. Budżet na rok następny uchwalono w dochodach 852,00 zł w rozchodach 802,00 zł. Jako fundusz żelazny na rok 1938 zarezerwowano kwotę 150,00 zł. Projekt ten uchwalono bez zmian.

W wolnych głosach pan prezes Nałęcz podziękował jeszcze raz wszystkim członkom zarządu i opiekunom drużyn oraz wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczynili się do rozwoju Związku Harcerstwa Polskiego.

Na tym solwował marszałek pan Lewandowski zebranie hasłem

„CZUWAJ“

## KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
10	Maj	P.	Izydora	4,05	19,15
11	"	W	Mamerta	4,05	19,18
12	"	Ś.	Pankracego	4,05	19,19

## WĄBRZEŹNO

● **Datek na FON.** Grono nauczycielskie przy tut. koed. Gimnazjum Państwowym złożyło w Redakcji naszej 16,60 zł.

● **Kradzież roweru.** W piątek 7 bm. w godzinach południowych między 12 — 12,15 skradziono rower na szkodę p. Górnego, drogomistrza z Wąbrzeźna.

Jak zauważono autorem tego dzieła jest znany na tutejszym terenie p. B. z Wąbrzeźna

● **Uroczystość w Bractwie Strzeleckim.** W dniach 6 i 7 czerwca Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządziło królewskie strzelanie połączone ze strzelaniem jubileuszowym z okazji 75-lecia istnienia Bractwa. Na obchód przybędzie kilkanaście Bractw Strzeleckich z Pomorza.

● **Z wykazu zachorzeń i zgonów.** W ubiegłym tygodniu zgłoszono 2 wypadki zgonów na gruźlicę (Wąbrzeźno) i jeden wypadek błonicy (Golub.)

● **Matura.** Egzamin dojrzałości w tut. Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym odbędzie się dnia 24 maja rano.

● **Bieg o puchar „Sokoła“** odbędzie się dnia 23 maja br. Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

● **Mecz piłkarski.** W niedzielę odbyło się towarzyskie spotkanie pomiędzy KS. Brodniczanką Brodnica a KS. Pomorzanką Wąbrzeźno. Wygrała niespodziewanie Brodniczanka w stosunku 3 — 1 Bramki dla gości uzyskali Schaffer2 Ruciński 1 dla Pomorzanki 1 bramę uzyskał Kalkstein.

● **Wykup nabiału i drobiu przed godziną 10.** W dni tagowe kupcy i handlarze przedwzszśnie, bo daleko przed godziną 10, wykupują jajka, masło, ser oraz gołębie, gęsi, kaczkę i kury. Spedulanci owi w obawie otrzymania mandatów karnych posługują się godnymi zastępcami, sami zaś ukrywają się po bramach i sieniach przed czujnym wzrokiem władzy.

Nie potrzeba dodawć że do kupna drobiu tudzież wszelkiego rodzaju nabiału w pierwszym rzędzie ma prawo społeczeństwo wąbrzeskie, a więc nasze panie gospodynie, a brak względnie mała ilość artykułów pierwszej potrzeby powoduje niższkę cen. Aby temu kres położyć, wypadaloby podpatrywać takich „gości”, kto to taki i „uczynić z tego odpowiedni użytek. Kara powinna być ostra bezwzględna. Niech się nauczą że to niedopuszczalne bo ogół na tym traci.

● **Hiszpańska Legia Cudzoziemska.** Oto to największego filmu doby obecnej z życiem legionistów bezimiennych bohaterów bez jutra. Film pełen grozy i zachwytu, którego fascynująca treść trzyma widza w nieprzerwanym napięciu.

Ma tytuł: **Sztandar szyli bandera** z Amabellą i Jeanem Gabin w roli głównej.

● **Nadzwyczajna okazja wyjazdu do Katowic.** — Z okazji 15-lecia powrotu ziemi śląskiej do Macierzy, odbędzie się w dniach od 26 do 29 czerwca br. Wszczępolski Zlot Sokoli w Katowicach z udziałem sokolów z Ameryki. Na uroczystość tę wyrusza masowo sokolstwo całej Polski, korzystając z pociągów popularnych za niższką 80 proc.

W zlocie tym weźmie też udział gniazdo wąbrzeskie. Zarząd Sokola wąbrzeskiego podaje przy tej okazji do wiadomości, że w tej wycieczce do Katowic udział mogą wziąć sympatycy i nieczłonkowie Sokola. Informacyj udziela prezes gniazda drh. Czarnota Bojarski — Rynek 2 i drh. Br. Ceglecki „Bazar“ St. Chwałkowski.

## Kącik radiowy

WTOREK, dnia 11 maja 1937 roku.  
7,10 Parą informacji. 7,35 Muzyka. 12,03 Muzyka operowa. 12,50 Pomorska gazeta rolnicza. 13,00 Melodie które wszyscy znają. 15,15 Imperio Argentina i Lucienne Boyer. płyty. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Muzyka salonowa. 16,00 „Podziemne ganki Bydgoszczy“ felieton. 18,20 Z sonaty Beethovena. 18,45 Program na jutro. 22,40 Tańce i piosenki.

ŚRODA, dnia 12 maja 1937 roku.  
7,10 Parą informacji. 7,35 Muzyka. 13,00 Z oper i baletów. 15,15 W wojennym nastroju. 15,35 Wiadomości społeczne. 15,40 Polskie utwory skrzypcowe. 16,00 Poznajmy pisarzy pomorskich. 18,20 Muzyka poważna. 18,45 Program na jutro. 19,25 Koncert fortepianowy.

## RUCH TOWARZYSTW

● **Polski Związek Strzel. Sport. Wąbrzeźno** Z dnim 15 kwietnia br. przyjęto następujące sekcje: 1) sekcja Koła Oficerów Rezerwy Wąbrzeźno.

2) sekcja Koła Podoficerów Rezerwy Wąbrzeźno.

3)sekcja Zarz. Pow. Zw. Powst. i Woj. Wąbrzeźno.

4) sekcja Klubu Policyjnego Wąbrzeźno.

5) sekcja Bractwa kurkowego Wąbrzeźno.

6) sekcja Kol. Przysp. Wojskowego Wąbrzeźno.

7) sekcja Zw. Strzeleckiego Wąbrzeźno.

8) sekcja Państw. Gimnazjum Wąbrzeźno.

9) sekcja przy Sądzie Grodzkim Wąbrzeźno.

● **Beczność Powstańcy i Wojacy.** Dnia 12 bm. o godzinie 19,30 zbiórka na dziedzięciu szkoły powszechnej celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych. Obecność wszystkich konieczna.

## KOMENDANT

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.  
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

**Zawsze sobie poradzi,  
kto złote w K. K. O. gromadzi**

**Komunalna Kasa Oszczędności  
powiatu wąbrzeskiego**

## Od dziś wielka obniżka cen

**Najtaniej tylko w firmie - JAN HOFFMANN - Wąbrzeźno, Rynek**

### Towary kolonialne:

Fasola biała	ft.	0,18
Kapusta	ft.	0,08
Ogórki kiszzone	szt.	0,06
Marmolada	ft.	0,50
Sliwki	ft.	0,60
Kawa palona	¼ ft.	0,75
Mydło szare	ft.	0,59
Soda do prania	ft.	0,09
Mydło czarne	kaw.	0,50
Mydło rygle	2 kaw.	0,25
Mydło toaletowe	kaw.	0,25 0,30 0,55
oraz wielki wybór innych wielkości po cenach zniżonych		
Smar na osie	ft.	0,22
Oliwa maszynowa	litr	0,60
Oliwa maszynowa	litr	0,70
Nafta	litr	0,40
Sledzie	sztuka	7, 8, 9 groszy
Sledzie marynowane	szt.	0,10
Sledzie zawijane	szt.	0,10
Serki śmietankowe	szt.	0,15
Matiasy islandzkie	szt.	0,25
Ocet	litr	0,30
Esencja octowa	butelka	0,25 i 0,35
Ocet do zapraw	litr	0,60
Cykoria rolki już od		0,10
Kawa słodowa	ft.	0,22
Płatki owsiane	ft.	0,35

### Delikatesy:

<b>KONSERWY JARZYNOWE</b>	
Kompoty, jak: truskawki, śliwki, gruszki, renklody, agrest, brzoskwinie, mirabelki itd.	
<b>KONSERWY MIĘSNE:</b>	
Noga wieprzowa	puszka 1,20
Flaki	puszka 1,30
Bigos myśliwski	puszka 1,30
Biała kielbasa z kapustą	puszka 1,20
Gulasz wyborowy	puszka 1,30
Paszтет	puszka 0,80
Paprykarz	puszka 1,30
Boczek z kapustą	puszka 1,20
Parówki wiedeńskie	puszka 1,30
Salceson	puszka 1,30

### Czekolady i cukry:

Cukierki z konf.	¼ ft.	0,20
Konfekt	¼ ft.	0,35
Konfekt	¼ ft.	0,45
Cukierki miodowe	¼ ft.	0,25
Cukierki anyżowe	¼ ft.	0,25
Dropsy kwaśne	rolka	0,05 i 0,10

### POZA TYM WIELKI WYBÓR:

cukierków kwaśnych, grylazowych, drażetkowych, mlecznych, śmietankowych, miętowych, owocowych firm: Kanolda, Branki, Goplany, Piaseckiego, Hazeta, Linda i t. d.

### CZEKOLADY:

Goplana mleczna duże tabl.	0,50	0,55	0,65
Mleczno - orzechowa duża tabliczka	0,65		

Piaseckiego mleczna duża tabliczka	0,65
mała dla dzieci	0,10

**KOSTKI CZEKOLADOWE** 0,05

**KAKAO** ¼ ft. 0,30

### SARDYNKI - SZPROTY w oliwie

### SKUMBRIE w tomacie,

### SALATKA ŚLEDZIOWA

### MOSKALIKI - BYCZKI - KIPERETY

### WĘGORZ WĘDZONY

### ŚLEDZIE MAJOWE - wędzone.

### PASTA SARDELOWA

### CYTRYNY, POMARAŃCZE,

### oraz wiele innych artyku-

### kułów po cenach

### najniższych tylko u

# J. HOFFMANN'A

**Wąbrzeźno - Rynek 13**

Handel tow. kolonialnych - delikatesów - cukrów i czekolad. Wyrobów tytoniowych i win krajowych

**FILIE: PŁUŻNICA - LISEWO -**



Dnia 7 maja 1937 r. o godz. 23 zasnął w Bogu po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, kochany syn, brat i wujek

s. p.

## Czesław Kiersznicki

przeżywszy lat 33

o czym donosi w nieutulonym żalu

**RODZINA**

Eksportacja zwłok z domu żałoby z ul. Nowej 5 na cmentarz odbędzie się 10 maja br. o godz. 15,30

Wąbrzeźno, Gniew, Tczew.

### Podziękowanie

Za okazane dowody współczucia, kwiaty i wieńce na trumnę s.p.

Friedy Wiśniewskiej

składam serdecznie

**„Bóg zapłać”**

Alojzy Wiśniewski i dzieci

Baczność. na polu graniczącym z p. Mauchem siatem

truciznę

Szulz Srebrniki

### Okazja

bufet, kredens, biurka szafy, łózka meble różnego rodzaju sprzeda

Rekowski konc. aukcjonator, Żwirki i Wigury 18



Najtańszy  
**skład rowerów**

i części rowerowych

**Skład żelaza**

Lemiesze, odkładnie, płozy, korpusy do pługów, gwoździe i okucia budowlane

Fr. Kwaśny Wąbrzeźno

### Dom

na rozbiórkę około 20 tys. cegieł położony przy szosie korzystnie na sprzedaż Zgł. pod nr 70 do admin. „Głosu”

### Unieważniam

tabliczkę rowerową - nr. P. 414 40 skradzioną w dn. 27 kwietnia 1937 r.

**Rykowski Antoni**

Piwnice pow. Wąbrzeźno

### Przyjmuję

bieliznę do prasowania -

oraz firany do szpanowania

**Radziwińska**

Piłsudskiego 17

## NAJWYŻSZY CZAS ZAMÓWIĆ:

**DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE,  
OZDOBNE, RÓŻE, KLĄCZA I CE-  
BULKI KWIATOWE I WSZELKIE  
INNE ROŚLINY - - - - -**

W ISTNIEJĄCEJ OD 50 LAT FIRMIE

**B. HOZAKOWSKI**

TORUŃ - SKR. POCZT. 1

**ZAKŁADY OGRODNICZE**

Wielką specjalnością firmy są: Róże, dalie, gladiole, cyklameny byliny. Cennik wysyłam na żądanie.



**KINO  
dźwiękowe  
SŁOŃCE**

Dziś dnia 10 o godz. 8,15 i dnia 11 o godz. 8,15

Hiszpańska Legia Cudzoziemska oto tło wielkiego filmu

## Sztandar czyli bandera

Film z życia bezimiennych bohaterów legionistów, ludzi bez jutra, rzuconych przez los w piekło Afryki Północ.

W roli głównej słynna gwiazda:

**Annabella** europejski Clark Gable **Jean Gabin**

Miłość - bohaterstwo - zbrodnia - potępienie

# ATA

**czyści i  
szoruje wszystko!**

### Ziemniaki

do sadzenia Dyr Johannsen uznane i rakoodporne oraz prof. Gisevius sprzedaje **Próbstwo W. Radowska**

Zapisz się na członka

T. C. L.

### Tapety

w modnych deseniach od 50 groszy rolka wielki wybór - - - - -

**Dom tapet Kazimierz Stienss**

Drogeria Centralna Wąbrzeźno